

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Wojciecha Małka, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Pan Wojciech Małek jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Michałowskiego w Rzeszowie. Studiował w Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w latach 2004-2007, a także na kierunku Rzeźba we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta w latach 2007-2012. Jego Praca dyplomowa pt. „Autorskie formy przestrzenne” przygotowana i obroniona w pracowni profesora Christosa Mandziosa, została wyróżniona medalem Akademii w roku 2012.

DOŚWIADCZENIE PEDAGOGICZNE, DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA I WYSTAWIENNICZA

W latach 2013-2016 mgr Wojciech Małek był zatrudniony w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na stanowisku technik odlewnik, w pracowni odlewniczej prof. Mateusza Dworskiego. Obecnie pełni funkcję asystenta w Katedrze Rzeźby i Działań Przestrzennych na Wydziale Malarstwa i Rzeźby, przemianowanej w roku 2020 w Wydział Rzeźby i Mediacji Sztuki.

W ramach przedmiotu „Podstawy Rzeźby” współpracował z dr Markiem Sienkiewiczem, st. wyk. Waldemarem Szmatułą, z prof. Magdaleną Grzybowską i dr Januszem Jasińskim. Asystowanie w zajęciach, w różnych pracowniach i współpraca z wieloma wykładowcami pomogły mu zdobyć nie tylko doświadczenie pedagogiczne w pracy z grupami studenckimi kierunku Malarstwa i kierunku Konserwacji i Rekonstrukcji Dzieł Sztuki, ale również doskonalenie warsztatu odlewniczego. Jak wspomina - zdobywanie wiedzy praktycznej przy obsłudze pieców odlewniczych - to jeden z najważniejszych elementów jego pracy. Odlewniczą pasję rozwija Małek biorąc aktywny udział od roku 2008 w kolejnych edycjach Festiwalu Wysokich Temperatur, organizowanego przez wrocławską Akademię. W ramach tego festiwalu - od 2015 roku prowadzi dla młodzieży licealnej warsztaty odlewnicze „Talizmany z brązu”. Od początku pracy pedagogicznej bierze czynny udział w kształtowaniu programów nauczania, w korektach, w przygotowaniu wystaw przeglądowych i wystaw z okazji dni otwartych uczelni.

Angażuje się w prace organizacyjne i promocyjne uczelni, recenzuje prace magisterskie, a od roku 2020 pełni funkcję koordynatora i opiekuna nad dyplomantami na kierunku Rzeźba.

Poza pracą w macierzystej uczelni od roku 2014 mgr Wojciech Małek pracuje również jako nauczyciel Rzeźby w Zespole Szkół Plastycznych im. Stanisława Kopystyńskiego we Wrocławiu.

Należy do artystów niezwykle pracowitych i aktywnych wystawienniczo. Zrealizował po dyplomie magisterskim dwanaście wystaw indywidualnych, które odbyły się głównie w galeriach wrocławskich. W przypadku wystaw rzeźby jest to zawsze logistycznie trudne i kosztowne przedsięwzięcie, ale dobrze byłoby dać szansę odbiorcom na bezpośrednie obcowanie ze swoją sztuką, rozszerzając ekspozycje o inne miasta i galerie.

Znacznie szerszy zasięg mają wystawy zbiorowe z jego udziałem. Pan Wojciech Małek ma w swoim dorobku ponad pięćdziesiąt wystaw, zrealizowanych w liczących się w środowisku galeriach i instytucjach kultury, zlokalizowanych w wielu miastach Polski. (Poznań, Legnica, Kraków, Łódź, Gdańsk, Gliwice, Strzegom, Częstochowa, Wałbrzych, Ostrów Wielkopolski, Lublin). Uczestniczył również w wystawach o znaczeniu międzynarodowym (Niemcy, Republika Czeska, Ukraina, Rumunia), oraz brał udział w dwóch konkursach.

TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA

Żyjemy w czasach, w których zdewaluowało się wiele utrwalonych przez wieki pojęć i wartości. Dotyczy to wielu dziedzin życia, w tym zjawisk w obrębie kultury. Wypracowana i utrwalona przez wieki zasada, traktująca trwałość i szlachetność materiału jako cenny walor, mogący zaważyć a nawet przesądzić o wartości dzieła, mocno się zdezaktualizowała. Jednak powodem moich radości jest twórczość rzeźbiarzy, którzy nie przejmując się nowoczesnymi trendami, deklarują wierność tradycyjnym i trwałym materiałom.

Biomorficzne formy charakterystyczne dla twórczości mgr Wojciecha Małka zakorzenione są w naturze. Pozostaje on pod jej urokiem od czasów studiów i realizacji pracy dyplomowej. Urodzony i wychowujący się na Podkarpaciu z sentymentem wspomina rodzinny dom, przydomowy ogród, z którym wiąże najintensywniejsze wspomnienia, rodzinny pejzaż i wyprawy do lasu. Pan Małek jest romantykiem i czuje się z naturą niemal mistycznie zespolony. Potrafi czerpać z różnorodności jej kształtów i ważnych dla niego emocjonalnie miejsc. Inspirują go formy liści, znalezione w lesie poroża, kształty plam, cieni i chmur, zaś kolor rzeźby podpowiadają mu wpadające pod zmrużone powieki promienie słońca. Obserwowane od dzieciństwa, cykliczne procesy wegetacyjne roślin, wzbudziły w artyście ciekawość i refleksję nad siłami natury, które powodują ich wzrost i zmianę kształtu. To bardzo istotna obserwacja, dla której poszukuje adekwatnej technologii i która w obszarze jego twórczości mogłaby podobny proces odtworzyć.

Ulubionym materiałem jego artystycznych kreacji jest metal, kształtowany na wiele możliwych sposobów. W ręku rzeźbiarza materiał odgrywa istotną rolę w kształtowaniu formy. Aby w pełni wykorzystać jego właściwości ekspresyjne, należy go dogłębnie rozpoznać w sensie technicznym i technologicznym - poznać jego fizyczne granice. Materiał zatem może poszerzać wachlarz możliwości kreacyjnych. W przypadku mgr Wojciecha Małka mamy do czynienia z perfekcyjnym opanowaniem warsztatu rzeźbiarskiego, ale artysta nie poprzestaje na rozpoznanych tworzywach i metodach pracy. Ma charakter badacza i technologicznego eksperymentatora. Odważnie zestawia zaskakująco różne materiały np. gumę ze stalą, cement z ekoskórą, ale w proponowanych rozwiązaniach nie wyczuwam dysonansu.

W latach 2013-2015 rzeźbiarz skupia się głównie na formie, poszukując ciekawych miękkich kształtów, które utrwała w gipsie i maluje powierzchniowo. W moim odczuciu są to prace eksperymentalne, badające zależności formy i koloru. To preludium do późniejszych realizacji w szlachetniejszych i trwalszych materiałach jakimi są żeliwo i aluminium. Rok 2018 przynosi szereg prac, którym rzeźbiarz nadaje wyszukaną, a czasem dość odważną powłokę malarską, uzyskiwaną metodą malowania proszkowego. Następny ważny okres materiałowych poszukiwań to rok 2019. To czas fascynacji ekoskórą, z której Małek szyje trójwymiarowe formy: *Czacha*, *Grzebyk*, *Ryba*, wzbogacając je graficznymi kompozycjami w formie tatuaży. Cykl tych prac, poza walorami formalnymi, doskonale wpisuje się również w aktualne praktyki tatuowania ciała. Niezwykle istotny jest również sam proces twórczy,

który w sztuce abstrakcyjnej Wojciecha Małka nabiera rangi szczególnej i ma wpływ nie tylko na estetykę dzieła, ale staje się niemal sam dla siebie tematem. Przez lata doświadczeń rzeźbiarz wypracowuje rozpoznawalny styl i dobiera właściwe technologie. Wśród wielu eksperymentów materiałowo-formalnych moją uwagę zwróciła okazała, mierząca aż 260 cm stalowa forma z 2015 roku, której autor nie nadał tytułu. Być może brak tytułu należy odczytać jako mniej istotną dla twórcy realizację. W moim odczuciu to jednak bardzo ważny eksperyment z pompowanym powietrzem - stalowym szablonem. Formalnie, być może nie była to próba najwyższych lotów, jednak odbieram ją jako ważny test przydatności tej technologii w rzeźbie. Bogatszy o pierwsze doświadczenie, powróci do niej po kilku latach z większą świadomością jej możliwości.

OPINIA O PISEMNEJ PRACY DOKTORSKIEJ

Promotorką pracy doktorskiej mgr Wojciecha Małka, jest prof. ASP Magdalena Grzybowska, a promotorką pomocniczą dr Anna Bujak.

Praca teoretyczna *NATURA FORM*, składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy i drugi poświęcony jest rozważaniom nad pojęciami natury i formy oraz ich wzajemnej, zmiennej zależności na przestrzeni dziejów - od Arystotelesa do czasów nam współczesnych. W rozdziałach tych, autor podkreśla również swoje związki z naturą, wynikające z miejsca dorastania i opisuje swoje akcje performatywne, odnoszące się wobec natury. Zauważa nierozzerwalny związek natury z formą i kolorem. Przytacza różne postawy filozoficzne: Demokryta, Arystotelesa, Heideggera, Kanta wobec wybranych zagadnień, oraz zauważa wzrost znaczenia formy w sztuce współczesnej, która doprowadziła S. I. Witkiewicza do teorii czystej formy, a Kandinsky'ego, Malewicza i Mondriana do sztuki bezprzedmiotowej. Opisuje tryumf koloru w malarstwie i rzeźbie współczesnej, przytaczając nazwiska rzeźbiarzy: Anisha Kapoor'a, Jeffa Koonsa czy Tony'ego Cragga, oraz opisuje własne doświadczenia w tej materii. W podrozdziale *Biomorfizm i abstrakcja organiczna* pojawiają się krótko omówione nazwiska artystów, którzy tworzyli w wyodrębnionym nurcie abstrakcji organicznej. Ciekawy i bardzo istotny jest rozdział trzeci, gdzie autor szerzej omówił twórczość wybranych rzeźbiarzy, których twórczość ceni sobie szczególnie. Analizując ich dokonania odnalazł wiele wspólnych pierwiastków. Jednak przede wszystkim w rozdziale tym zawarł swoje rozważania i twórcze poszukiwania mające bezpośredni wpływ na artystyczną pracę doktorską. W rozdziale czwartym znajdziemy szczegółowy opis technologiczny, wzbogacony dokumentacją fotograficzną każdego etapu, powstałych w ramach doktoratu prac. Rozdział kończy zebrana dokumentacja z reprodukcjami prac rzeźbiarskich.

Po zapoznaniu się z pracą teoretyczną, podjąłem próbę zdefiniowania istotnego podłoża, na którym wyrosła twórczość mgr Wojciecha Małka i wybrałem:

- myśl filozoficzną i wizję sztuki Immanuela Kanta, który twierdzi, że obiekt sztuki powinien wyglądać tak, jak gdyby był dziełem przyrody,
- twórczość Hansa Arpa, który nigdy nie odtwarzał kształtów zaobserwowanych bezpośrednio w naturze, lecz traktował je jako źródło informacji o budowie formy,
- twórczość Andrzeja Pawłowskiego z jego technologią form naturalnie ukształtowanych,
- eksperymenty formalne z wykorzystaniem naturalnych sił w kształtowaniu materii Ewerdta Hilgema.

Mimo przytoczonych powyżej nazwisk, nie zamierzam negować autonomicznej postawy artysty i indywidualnego charakteru jego twórczości.

Oceniając rozprawę teoretyczną, chciałbym zaznaczyć niezwykle czytelną jej strukturę i bardzo sprawny język. Rozprawa nie jest zlepkiem obszernych cytatów - jak to niejednokrotnie bywa. Co prawda w tekst rozprawy autor wplata 43 krótkie myśli autorytetów z dziedziny filozofii, kultury i sztuki, z którymi w pełni się utożsamia, ale robi to bardzo umiejętnie, nie tracąc głównej myśli i płynności tekstu. Autorski tekst, w przeważającej części składa się z osobistych rozważań, a umiejętnie wplecione krótkie myśli, wzbogacają treść i dowodzą słuszności stawianych tez.

Świadczy to o bardzo wnikliwym i uważnym przestudiowaniu bibliografii omawiającej interesujące artystę zagadnienia. To 25 pozycji książkowych i kilkanaście źródeł internetowych z zakresu filozofii, psychologii, sztuki i estetyki. Odnoszę wrażenie, że praca teoretyczna jest dla autora niezwykle istotna i stanowi zbiór „wytycznych”, na których zbudował koncepcję pracy artystycznej. Merytoryczną zawartość rozprawy oceniam jednoznacznie pozytywnie.

OPINIA O ARTYSTYCZNEJ PRACY DOKTORSKIEJ

Sztuka jest swoistym przekazem, wizualnym związkiem między naturą, formą i artystą a odbiorcą, a sam proces wyłaniania się form rzeźbiarskich w moich dziełach jest obrazem nieustannych poszukiwań twórczych - pisze Wojciech Małek.

W ramach części artystycznej doktoratu „Natura Form” powstało trzynaście abstrakcyjnych obiektów przestrzennych. Autor użył do ich wykonania dwóch różnych technik i dwóch metali. Osiem rzeźb powstało z czarnej stalowej blachy, a pięć z nich to aluminiowe odlewy. Mimo zróżnicowanej skali i technik wykonania, wspólną cechą wszystkich prac jest ich abstrakcyjna forma i niewidzialna ale wyczuwalna jakaś wewnętrzna siła, nadająca niepowtarzalny charakter „nadmuchanym”, abstrakcyjnym formom. Strategia działania artysty jest zawsze szczegółowo zaplanowana. Zawsze zaczyna od rysunku, który jest linearnym zapisem kształtu i nawet jeżeli odnosi się do natury, już na tym etapie posiada duży stopień wyabstrahowania. Małek stosuje dwie różne technologie. Dla niektórych swoich form szyje foliowe pokrowce, wypełniając je gipsem. Napełnione, kształtują się niejako w sposób automatyczny, ale sądzę, że czas wiązania gipsu pozwala artyście na ingerencje i częściową kontrolę kształtu. Następnie gipsowe modele utrwała, odlewając je w aluminium, a niektóre z nich maluje farbą proszkową.

Druga bardziej spektakularna technologia polega na przeniesieniu kształtu na cienką blachę, z której wycina podwójny kształt i szczelnie spawa. Następnie w środek wprowadza sprężone powietrze. Forma pęcznieje i błyskawicznie nabiera wypukłych kształtów, a artysta ma kilkanaście sekund na decyzję, w którym momencie przerwać proces. Użycie takiej technologii, nadaje formom wewnętrzną wyporność i dynamikę.*obiekt przybiera swoją naturalną formę, wzrasta, niczym zasiane ziarno - pisze autor.* Technologia ta nie jest wynalazkiem rzeźbiarza, o czym wspomina w pracy doktorskiej, przytaczając nazwiska twórców, wykorzystujących taką technikę pracy. Przyzwyczajony do pełnej kontroli wszystkich etapów pracy, rzeźbiarz bywa w rozterce i zadaje sobie pytanie, czy tego typu akt

„stwarzania” pompowanej powietrzem formy, gdzie nie do końca jest w stanie przewidzieć jej ostateczny kształt, jest nadal aktem twórczym? Chcąc uspokoić rzeźbiarza, sądzę, że ma on po drodze do ostatecznego dzieła kilka etapów weryfikacji efektów swojej pracy.

Po pierwsze, ma wpływ na jej kształt w projektowanych szablonach. Po drugie, z każdą kolejną pracą jest w stanie coraz precyzyjniej przewidzieć jej ewolucję przestrzenną. Po trzecie, jako twórca ostatecznie sam decyduje, czy praca ma charakter eksperymentu formalnego, czy jest dziełem sztuki o niepowtarzalnych cechach. To unikatowe rzeźby, których nie da się powtórzyć w identycznej formie, a pewna doza nieprzewidywalności jest ekscytująca i przyprawia twórcę o dreszcz emocji podczas ich wykonywania.

Pan Małek w swoich rzeźbach ociera się o tematy ekologiczne, dla których poszukuje uniwersalnych kształtów. Odnoszę wrażenie, że artysta kreuje formę z zadziwiającą łatwością i swobodą. Tytuły zrealizowanych prac sugerują odbiór, ale nie zawsze.

Czasem odnoszą się tylko do koloru rzeźby, innym razem do elementu graficznego na jej powierzchni. W moim przekonaniu, zdają się one nie mieć dla twórcy głębszego sensu i pozwalają na mnóstwo odniesień. Pozostają otwarte na zmysłowe, subiektywne doznania odbiorcy. Rzeźbiarz inteligentnie kształtuje przestrzenne profile, wzbogacone ciekawą powierzchnią i kolorem. Intuicja pozwala mu na bardzo wiele. Przede wszystkim na umiejętne przekształcanie i odrealnianie motywów wyłonionych z natury, które w nowych kształtach wciąż zdają się do niej przynależać.

Analiza rzeźb głównie z dokumentacji fotograficznej ma swoje wady i czasem trudno się odnieść do wszystkich jej widoków przestrzennych. Tym bardziej, że dokumentacja ogranicza się do wybranych profili. Odnoszę wrażenie, że niektóre projekty wychodzące z linearnego zapisu graficznego, przełożone na trójwymiarowe objekty, nie uwzględniają profili bocznych i mają wyraźnie charakter pracy dwustronnej. „Szablonowa” technika pracy, przypuszczalnie ma swoje mankamenty. Nie umknęło to jednak moim zdaniem czujnej uwadze rzeźbiarza, a praca o tytule *Skrzydłak*, którą zbudował na innej zasadzie kompozycyjnej, jest w mojej opinii bardzo udaną próbą wyjścia poza te ograniczenia. Chcę jeszcze odnieść się do skali obiektów i do elementów, które stanowią rodzaj podstawy do niektórych prac. Patrząc na nie, wyczuwam dbałość rzeźbiarza o różnorodny ich kształt, kolor i materiał, a także troskę o ciekawe przejścia kolorystyczne, niwelujące linię podziału między formą, a podstawą. Jednak ich użycie, powoduje niemal automatyczne przyporządkowanie form do skali kameralnej. Jakże dużym zaskoczeniem dla mnie było to, że prace: *Strąk*, *Pęta*, *W tańcu*, to objekty o wysokości przekraczającej dwa metry. Mimo dość dużej skali - w odbiorze pozostają formami kameralnymi. Bezsprzecznie prace: *Skrzydłak* i *Trzy formy*, pozbawione jakichkolwiek dodatkowych elementów, działają najmocniej i bardziej monumentalnie mimo niewielkich rozmiarów.

Te drobne uwagi nie wpływają w żaden sposób na moją pozytywną ocenę artystycznej części doktoratu. Pan mgr Wojciech Małek to rozpoznawalny na polu sztuki i dysponujący doskonałym warształem rzeźbiarz, który kreuje swój świat z niezwykłą pasją i zaangażowaniem. Bardzo pozytywnie o jego twórczości i współpracy z nim, wypowiada się w swojej opinii również promotor pracy doktorskiej - Prof. Magdalena Grzybowska.

PODSUMOWANIE

Praca nad cyklem obiektów rzeźbiarskich pt.: „Natura form”, stała się dla twórcy istotnym doświadczeniem, związanym z nowymi technikami realizacyjnymi, poszerzającymi jego dotychczasowe możliwości warsztatowe. Rozprawa teoretyczna zaś, pomogła uporządkować i szerzej zrozumieć temat, który pojawiał się w jego twórczości już od dłuższego czasu.

Autorska, autonomiczna forma artystycznej wypowiedzi jest wynikiem żmudnego, dobrze prowadzonego procesu badawczego, a jej efekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom aby w rozwoju naukowym wciąż wyznaczać nowe granice i poszukiwać oryginalnych rozwiązań. Pan mgr Wojciech Małek jest tego znakomitym przykładem. Niezwykła potrzeba poszukiwania, doświadczenia, intuicja i świadomość, pozwalają mu wykraczać poza rozpoznane wcześniej granice materiałowo formalne. Jednocześnie w tych nowych propozycjach pozostaje wciąż w bliskim związku z przyrodą, która dostarcza mu nowych inspiracji.

KONKLUZJA

Nie mam żadnych wątpliwości, że wytyczone przez artystę cele pracy doktorskiej zostały osiągnięte. Rozprawa teoretyczna, oraz praca artystyczna złożona z zestawu trzynastu form rzeźbiarskich, traktowane całościowo, to bardzo interesująca, oryginalna propozycja.

Po zapoznaniu się z dotychczasowym dorobkiem twórczym, oraz materiałem dotyczącym rozprawy doktorskiej z zakresu rzeźby mgr Wojciecha Małka, stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymogi. Wykazuje dużą wiedzę teoretyczną Kandydata w reprezentowanej dyscyplinie artystycznej, a także potwierdza wysoki poziom umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy artystyczno-badawczej.

Przedstawiona do zrecenzowania praca doktorska „Natura Form” w postaci dzieła i części opisowej, w mojej opinii stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny sztuki pięknej.

Z przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, o podjęcie uchwały o nadaniu panu mgr Wojciechowi Małkowi stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem, prof. Jan Szczyпка

